

Zbigniew Mikołajczyk

Ks. Józef Mandziuk - historyk śląskiego Kościoła katolickiego (W 70-tą rocznicę urodzin)

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 18/2, 7-20

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW MIKOŁAJCZYK

KS. JÓZEF MANDZIUK – HISTORYK ŚLĄSKIEGO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO (W 70-TĄ ROCZNICĘ URODZIN)

Zazwyczaj jubileusze urodzin lub pracy twórczej uczonych są okazją do powstania ksiąg pamiątkowych ukazujących dorobek jubilatów. 70-lecie urodzin ks. prof. dra hab. Józefa Mandziuka zostało uhonorowane przez jego uczniów – promowanych doktorów¹ oraz przez grono kolegów-profesorów, duchownych i świeckich, z różnych polskich środowisk uniwersyteckich². Jubilat od 18 lat prowadzi niniejsze czasopismo historyczno-społeczne, będąc jego redaktorem naczelnym, recenzentem, korektorem, a nawet dystrybutorem. Wypada więc, aby na łamach „Saeculum Christianum” zamieścić sylwetkę Uczzonego, który swoje życie poświęcił badaniom nad dziejami Kościoła katolickiego na Śląsku, zwłaszcza swojej ukochanej archidiecezji wrocławskiej. Jego dzieła są świadectwem szacunku dla przeszłości i umiłowania swojego Kościoła.

1. Powiązania z ziemią śląską

Pierwszą „małą Ojczyzną” Jubilata są Kresy Wschodnie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, gdzie przyszedł na świat 10 VIII 1941 r. w Jackówce, pow. Tłumacz, woj. Stanisławów³. Jego ojciec, Michał, był cieślą, który „na łocie”, skąd widać było miasteczko Tłumacz, wzniósł domek jednorodzinny wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Matka, Karolina z domu Jaśkiewicz, prowadziła gospodarstwo domowe, pracując na roli, która czarna jak smoła wydawała owoce, zaspakajając potrzeby młodego małżeństwa. Małżonkowie

¹ *Nauczycielowi-uczniowie*. Red. W. K r e t, Z. P a ł k a, K. S z o p a. Agencja Wydawnicza „Promocja” w Mielcu. Rzeszów 2011.

² *Lux ex Silesia*. Red. W. G l i Ń s k i. Wydawnictwo UKSW. Warszawa 2012.

³ Niniejsza biografia została w dużej mierze oparta o *Kalendarium naukowe* ks. Józefa Mandziuka, pisane w l. 1966-2011.

boleśnie przeżyli śmierć pierworodnej córki, Eugenii, i w latach gehenny wojennej otrzymali w darze od Boga dwoje dzieci: Józefa i młodszą o trzy lata Janinę. Nasz Jubilat w ogóle nie pamięta stron rodzinnych, a ojca zna tylko z fotografii ślubnej⁴ i z opowiadań matki i najbliższej rodziny. 32-letni Michał bowiem wraz ze swoim szwagrem Józefem i kuzynem Rudolfem został wcielony do II Armii Wojska Polskiego i poszedł na szlak w stronę Berlina. Na froncie w pobliżu Wadowic odniósł rany i po kilkudniowym pobycie w szpitalu wojskowym zmarł 25 I 1945 r. Przed śmiercią podyktował list do ukochanej żony, pisząc: „Wychowaj dobrze nasze dzieci”. Jego grób „trzeci na prawo w pierwszym rzędzie” znalazł się na cmentarzu wojskowym w mieście rodzinnym bł. Jana Pawła II Wielkiego.

Nie trudno sobie wyobrazić stan 35-letniej wdowy, która z dwojgiem dzieci musiała wkrótce opuścić dom i wagonem towarowym udać się na „dziki Zachód”. Po kilkutygodniowej podróży w okropnych warunkach „repatrianci” dotarli do Legnicy, ongiś „miasta kwiatów”, opanowanej w drugiej połowie 1945 r. przez wojska sowieckie. Miejscem osiedlenia stała się wioska Rzeszotary. Mały Józio tym razem pamięta już wyjazd wozami konnymi ludności niemieckiej na Zachód. Po latach dowiedział się, że właściciel domu, p. Titze, w którym później zamieszkał wraz z mamą i siostrą, aż trzy razy wracał z drogi, aby zobaczyć jeszcze raz swój dom, w którym był sklep z czekoladami i koniakami. W Rzeszotarach dorastający młodzieniec ukończył Szkołę Podstawową, będąc prymusem w poszczególnych klasach. Na długie lata pozostały mu w pamięci nauczyciele: państwo Skotniccy, pani Januskiewicz, czy pani Aleksandra Kita – wspaniali, oddani uczniom, kochający dzieci. Czy ktoś z nich mógł wtedy przepuszczać, że ich wychowanek będzie profesorem zwyczajnym warszawskiej uczelni? Wszyscy jednak byli przekonani, że wykazujący duże zdolności aktorskie ich uczeń zostanie kapłanem. On sam spotkał wtedy na drodze swojego życia wspaniałego księdza, o. Cypriana Kozłowskiego, który zastąpił mu ojca. Wszzechstronna pomoc i opieka była potrzebna, bowiem w tym czasie matka zachorowała na zapalenie stawów i pozostała kaleką przykutą do łóżka do 70-tego roku życia⁵.

W 1955 r. 14-letni chłopiec z Rzeszotar złożył podanie o przyjęcie do I Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Pobożnego w Legnicy. Wielu wyrażało obawy, czy podoła on wymogom szkoły średniej, mającej opinię najlepszej na Dolnym Śląsku. Jej dyrektor, mgr Franciszek Pałka, był nie tylko bardzo wymagający w stosunku do licealistów, lecz również „drżało” przed nim grono nauczycielskie. I rzeczywiście początkowo Józef musiał ślęczeć nad podręcznikami długo w nocy. Miał – jak sam wspomina – dwa przedmio-

⁴ Zob. *Nauczycielowi-uczniowie*, s. 133.

⁵ Zob. J. Mańdzioł, *Matka – wzór cierpienia*. W: *Sylwetki matek kapłanów*. Poznań-Warszawa 1982, s. 363-364.

ty: matematykę i wszystko inne. Z matematyki cieszył się, otrzymując „trójkę”, a z drugiego „przedmiotu” – „czwórki” i „piątki”. W kl. 10-tej został prymusem, co z dużą satysfakcją ogłosił klasie wychowawca – mgr Stanisław Rajewski-polonista. Uczeń z Rzeszotar nadal rozwijał swoje zdolności aktor-skie, a wygłoszona przezeń *Oda do młodości* Adama Mickiewicza na długo zapadła w pamięci koleżanek i kolegów. W klasie maturalnej przeznaczył zarobione pieniądze, za rolę Heroda w widowisku jasełkowym w legnickiej parafii św. Jana Chrzciciela, na zakup zegarka na rękę.

Po zdaniu matury w maju 1959 r., 18-letni młodzieniec odbył rekolekcje dla maturzystów w Bardzie Śląskim i we wrześniu t.r. przekroczył fur-tę w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Przeczytałszy *Regulamin dnia*, miał mieszane uczucia, czy podolał wymaganiom stawianym seminarzystom. Była to jednak tylko chwila zawahania, po której wszystko układało się idealnie. W murach seminaryjnych spotkał się z kolegami, z którymi – jak z Władkiem Janickim czy Wojtkiem Tokarzem, nawiązał wię-zy przyjaźni trwające do dzisiaj. Bardzo przeżył odejście połowy kursu do wojska, mogąc dalej kontynuować studia ze względu na problemy z oczyma. Jako diakon, prowadząc stołówkę seminaryjną, był nachodzony przez urzęd-nika UB podczas cotygodniowej kontroli. Stanowczo i z uśmiechem odpie-rał jego „ataki”⁶. Podczas studiów seminaryjnych spotkał wielu wspaniałych wychowawców i wykładowców, o których pisze ks. Tomasz Błaszczyk w opracowaniu o swoim Promotorze⁷. Szczególnie związał się z biskupem Wincentym Urbanem, który z pozycji profesora stał się dla niego wielkim Mecenasem i rozognił w nim umiłowanie historii. Natomiast prefekt semina-ryjny ks. Stanisław Pietraszko był dla niego ojcem duchownym do końca swo-jego życia. O wszystkich moderatorach i profesorach Jubilat napisał artykuły naukowe, zamieszczone w *Słowniku Polskich Teologów Katolickich* (t. 5-9), w *Słowniku księży pisarzy archidiecezji wrocławskiej* (Warszawa 1997) oraz w opracowaniu pt.: *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu*.

Diakon Józef święcenia prezbiteratu otrzymał 27 VI 1965 r. w swo-im kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy z rąk bisku-pa Wincentego Urbana. Mszę świętą prymicyjną sprawował w czterech parafiach: Rzeszotarach, Złotym Stoku, Wrocławiu-Leśnicy i w Kaczorowie k. Jeleniej Góry. Pierwszą placówką duszpasterską naszego neoprezbitera była parafia św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy, do której dojeżdżał on jako diakon z pomocą w każdą niedzielę. Dzięki gorliwej pracy w konfesjona-

⁶ W. K r e t, *Życie i działalność duszpastersko-naukowo-dydaktyczna ks. prof. dra hab. Józefa Mandziuka*. W: *Nauczycielowi – uczniowie*, s. 25.

⁷ T. B ł a s z c y k, *Działalność dydaktyczno-naukowa w środowisku wrocławskim ks. prof. zw. dra hab. Józefa Mandziuka*. „Wrocławski Przegląd Teologiczny”. R. 19: 2011, nr 2, s. 197-199.

le, przy ołtarzu i w salce katechetycznej zyskał on przychylność proboszcza ks. prałata Antoniego Reczucha i nawiązał węzły przyjaźni z kolegami wikariuszami: Tadeuszem Jurkiem, Władysławem Bystrkiem, Józefem Swastkiem (późniejszym wybitnym historykiem) i Franciszkiem Foksem.

Wraz z ks. Hubertem Spiołkiem dojeżdżał pociągami do Lublina, aby na Wydziale Teologicznym 8 XII 1966 r. uzyskać magisterium na podstawie pracy pt.: *Życie i twórczość o. Kaspra Drużbickiego*, której promotorem był ks. prof. Bolesław Kumor. Sytuacja życiowa, spowodowana rocznym pobytym matki w Szpitalu Wojewódzkim we Wrocławiu, spowodowała odrzucenie propozycji biskupa Pawła Latuska podjęcia studiów z zakresu teologii pastoralnej na KUL-u. Zresztą on sam marzył o studiowaniu historii i tylko historii.

Niestety w połowie 1967 r. w duchownym środowisku wrocławskim do głosu doszła inna opcja i na jego prośbę o urlop naukowy usłyszał z ust arcybiskupa Kominka, że nie może go uzyskać ze względu na brak księży w duszpasterstwie. Mógł jednak wybrać parafię, z której dojeżdżałby na studia zaoczne. W zaistniałej sytuacji była tylko jedna taka parafia w Złotym Stoku, gdzie proboszczem był jego dotychczasowy Protektor – ks. kanonik Zygmunt Kozłowski. Za sugestią biskupa Wincentego Urbana nowomianowany wikariusz złotostocki wybrał Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie. Jego proboszcz sugerował wybór studiów z zakresu prawa kanonicznego, które – jak mówił – „mają największe perspektywy na przyszłość”. Po rozmowie z o. prof. Romanem Barem, kolegą Kanonika z czasów franciszkańskich, nastąpiła rezygnacja, ku wewnętrznej radości zainteresowanego, z podjęcia studiów prawnych. W tym samym dniu doszło do spotkania ks. Józefa z o. prof. Hieronimem E. Wyczawskim, wybitnym historykiem bernardyńskim, który – po przeczytaniu listu od biskupa Urbana – przyjął kandydata na 4 rok studiów z zakresu historii Kościoła.

7-letni wikariat w złotostockiej parafii ks. Mandziuk uważa za najpiękniejszym okres w swoim życiu. Pracy duszpasterskiej było bardzo dużo: 6 Mszy św. z kazaniem w niedziele i święta w kościele parafialnym i w 3 świątyniach filialnych, 19 godzin katechezy w 3 punktach katechetycznych z dziećmi i młodzieżą, udział w konferencjach dekanalnych i rejonowych, prace remontowe przy świątyniach, rekolekcje w parafiach. Młody wikariusz najlepiej czuł się wśród młodzieży, a 2 jego maturzystki: Maria Marczevska i Janina Żukowska ukończyły studia z zakresu historii i napisały prace magisterskie na seminarium prof. Ryszarda Bendera. W r. ak. 1967/1968 dojeżdżał do Warszawy każdego tygodnia (wyjazd we wtorek po południu, powrót w piątek w nocy) różnymi środkami lokomocji: motocyklem, autobusem, pociągami, samolotem, tramwajem, taksówką. W następnym roku zajęć było mniej i powrót następował we czwartek w nocy. Nie były to więc studia za-

oczne, lecz stacjonarne, zakończone obroną pracy magisterskiej, powstałej na seminarium naukowym prowadzonym przez o. Hieronima Wyczawskiego⁸.

W 1969 r. rok doktorancki nie nastęczał większych trudności. W następnych latach nasz doktorant często odwiedzał Bibliotekę Kapitulną we Wrocławiu, zbierając materiały do rozprawy doktorskiej na temat dziejów biblioteki parafialnej w Nysie. Po śmierci biskupa Pawła Latuska (11 II 1973 r.), korzystając z życzliwej pomocy ks. Franciszka Skiby, proboszcza sąsiedniej parafii Kamienicy, przyspieszył pracę nad doktoratem. Natomiast po śmierci kardynała Bolesława Kominka (8 III 1974 r.), otrzymał od biskupa Wincentego Urbana, wikariusza kapitulnego, propozycję wyjazdu na roczne studia podoktoranckie do Rzymu. W ciągu pół roku sfinalizował doktorat i 5 XII 1974 r. wyjechał do Wiecznego Miasta. Zwiedził dokładnie zabytki stolicy chrześcijaństwa, uczestniczył w wykładach na uniwersytetach rzymskich, zbierał materiały do habilitacji i odbył podróż po głównych miastach słonecznej Italii. W czerwcu i lipcu 1975 r. odbył kurs języka francuskiego na Alliance Français w Paryżu, a w sierpniu do połowy października pogłębiał znajomość języka niemieckiego w Goethe-Institut w Radolfzell am Bodensee⁹.

Po powrocie do kraju ks. dr Mandziuk przez miesiąc miał „praktykę proboszczowską” w parafii Siekierzyn, zastępując chorego proboszcza. 1 XII 1975 r. otrzymał nominację na wicedyrektora Archiwum Archidiecezjalnego i Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu. Idealnie układała się współpraca z przełożonym – biskupem Wincentym Urbanem i ks. dr. Józefem Paterem, wicedyrektorem Muzeum Archidiecezjalnego. Prowadził wykłady okolicznościowe dla studentów wrocławskich, prezentując „skarby tumskie”, wpisywał adnotacje metrykalne, zbierał materiały do przyszłej monografii „milenijnej” dziejów Kościoła na Śląsku oraz do rozprawy habilitacyjnej. Pojawiały się jego pierwsze publikacje, a on wyjeżdżał na różne sympozja naukowe oraz współorganizował miejscowe konferencje, w których uczestniczył jako prelegent. Z wielkim rozmachem prowadził działalność rekolekcyjną i oddawał się konspiracyjnemu duszpasterstwu nauczycieli i wychowawców. W Sądzie Duchownym udzielał się jako sędzia posynodalny. Podczas wakacji kontynuował wyjazdy zagraniczne, zwłaszcza do Anglii, która była dla niego niejako „drugą ojczyzną”. 1 XII 1980 r. otrzymał stanowisko adiunkta przy katedrze Historii Kościoła w Czasach Nowożytnych i Historii Sztuki Sakralnej na PWT we Wrocławiu. Studentów ujmował swoimi erudycyjnymi wykładami, wygłaszanymi piękną polszczyzną. We wrześniu 1983 r. objął wykłady dla kleryków we wrocławskim Seminarium Duchownymi.

⁸ Por. J. Mandziuk, *Ks. kanonik Zygmunt Kozłowski (1916-1998) – duszpasterz dolnośląski*. Warszawa 1999, s. 49-89.

⁹ Z. Mikołajczyk, *Kalendarium życia i działalności ks. prof. dra hab. Józefa Mandziuka*. W: *Lux ex Silesia* (w druku).

Niespodziewana śmierć biskupa Wincentego Urbana – 13 XII 1983 r. – zachwiała dotychczasowym życiem młodego naukowca. Niemal zawałił się jego świat marzeń, lecz pozostała wizja dalszej pracy naukowej. Pozbawiony wraz z ks. Paterem wykładów seminaryjnych, powiedział na Radzie Wydziału PWT: „skoro za rok nie zrobię habilitacji, opuszczę to środowisko”. Nastąpiły trudne miesiące walki o byt na zawistnym Ostrowie Tumskim. Pod koniec stycznia złożył w zamkniętym już numerze znakomitego czasopisma „Roczniki Biblioteczne” 30-stronicowy elaborat swojej rozprawy habilitacyjnej. Pracował niemal *non stop*, a w nocy słychać było stukot maszyny do pisania z okien pierwszego piętra przy ul. św. Idziego 4. W Wielkim Poście wygłosił trzy serie rekolekcji parafialnych w Brzegu n. Odrą, Dzierżoniowie i Starym Koźlu. Pracę nad dysertacją habilitacyjną zakończył 12 czerwca, a 3 dni później wyjechał w dziewiątą podróż zagraniczną do Anglii. Po powrocie stworzył przewod habilitacyjny w ATK, mając odpowiednie pozwolenie wielce zaskoczonego ordynariusza. „A jak jest ze zdrowiem księdza doktora” – zapytał i usłyszał taką odpowiedź: „Pan Bóg pobłogosławił, a ludzie nie przeszkadzali i udało mi się dotrzymać słowa z grudniowej rady PWT”. Kolokwium habilitacyjne miało miejsce 19 III 1985 r. (w dzień Imienin), a recenzentami rozprawy habilitacyjnej pt.: *Karol Franciszek Neander biskup sufragan wrocławski (1626-1693) i jego księgozbiór* byli: prof. Kazimiera Maleczyńska z UW r oraz o. prof. Hieronim Wyczawski i ks. doc. Franciszek Stopniak z ATK.

Po habilitacji, która stała się bodźcem do pracy innych duchownych doktorów wrocławskich, nastąpiły szybkie zmiany w życiu naszego Jubilata. 24 VI 1985 r. nastąpiło zatwierdzenie habilitacji przez CKK, a 11 I 1986 r. otrzymał nominację na docenta PWT i objął funkcję kierownika Katedry Historii Kościoła w Czasach Nowożytnych. Pod koniec tego roku na własną prośbę został zwolniony z obowiązków archiwariusza i bibliotekarza, oddając się w pełni pracy naukowej. Swojemu przyjacielowi, ks. Marianowi Biskupowi, przekazał duszpasterstwo nauczycieli i wychowawców. 17 III 1997 r. otrzymał propozycję prowadzenia zajęć dydaktycznych na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK, a tydzień później został członkiem zwyczajnym Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Pod koniec maja t. r. otrzymał od ordynariusza wrocławskiego pozwolenie na zatrudnienie w ATK i zamieszkanie w Warszawie. Kardynał przekazał pożyczkę na urządzenie locum, aby „był las, woda i ogród” oraz postawił warunek comiesięcznego przyjazdu do Wrocławia z zajęciami dydaktycznymi (do emerytury).

Rozstanie się z ukochanym Wrocławiem dla ks. Józefa nie było sprawą łatwą. Musiał opuścić piękne 80-metrowe odrestaurowane przezeń mieszkanie, którego okna z jednej strony wychodziły na tonący w kwiatach Ogród Botaniczny, a z drugiej na prastarą archikatedrę świętojańską. 23 czerwca ofi-

cialnie pożegnał się ze środowiskiem teologów wrocławskich. Stąd ciśnie się pytanie, dlaczego to uczynił? Złożyły się na to trzy zasadnicze przyczyny. 1. Postanowił zmienić środowisko licznych osób znajomych, aby na nowym miejscu dobierać grono przyjaciół i mieć więcej czasu dla pracy naukowej; 2. Wiedział, że we Wrocławiu osiągnął niemal wszystko i aby wspiąć się wyżej, musiałby czekać na śmierć niektórych osób, a tego nie chciał uczynić; 3. Miał wizję wspinania się po szczeblach naukowych w Warszawie, bowiem tych możliwości we Wrocławiu po prostu brakowało.

Dnia 7 X 1987 r. wrocławski historyk rozpoczął zajęcia dydaktyczne w Uczelni warszawskiej, prowadząc dla studentów prawa kanonicznego wykłady z historii prawa powszechnego i partykularnego, a dla studentów teologii – wykłady z historii Kościoła powszechnego i w Polsce. 22 XI 1988 r. zamieszkał w nowobudowanym domu w Izabelinie-Dziankówku, przy którym był ogród i biblioteka, czyli spełnione marzenie Cyserona, a w sąsiedztwie las (Puszcza Kampinoska) i woda (Wisła).

Rozpoczął się nowy, prawdzwy twórczy okres w życiu Jubilata i to zarówno w zakresie dydaktyki (wypromowanych ok. 200 magistrów i 57 doktorów), jak i pracy naukowej (ok. 1100 pozycji drukowanych). Profesor sukcesywnie wspiął się po strzeblach drabiny naukowej, obejmując 2 X 1991 r. schedę po o. Hieronimie Wyczawskim, swoim Mistrzu. 15 IX 1993 r. otrzymał tytuł i stanowisko profesora uczelnianego ATK, przejmując kierownictwo Katedry Historii Kościoła w Czasach Nowożytnych. 2 XII 1997 r. w pałacu prezydenckim otrzymał dyplom profesora nauk humanistycznych w zakresie historii. 24 VI 1998 r. został kierownikiem Sekcji Historii w Instytucie Historii ATK. 31 III 2000 r. minister Edukacji Narodowej Mirosław Handke przekazał mu nominację na stanowisko profesora zwyczajnego w UKSW.

Pracując w Warszawie i od 2006 r. w Politechnice Rzeszowskiej (Zakład Nauk Humanistycznych), ks. Mandziuk dojeżdżał każdego miesiąca z zajęciami dydaktycznymi do Wrocławia. Przez wszystkie lata nie opuścił ani razu wykładów, będąc bardzo szanowanym nauczycielem akademickim przez wrocławskich studentów. W Papieskim Wydziale Teologicznym wypromował 14 magistrów i 7 doktorów. Był recenzentem 6 rozpraw doktorskich i 2 habilitacyjnych. Dla swoich warszawskich seminarzystów, znających język niemiecki podawał śląskie tematy prac magisterskich (3) i doktorskich (4). Prowadził wykłady monograficzne z dziejów Śląska: *Sztuka barokowa na Śląsku*; *Początki protestantyzmu w diecezji wrocławskiej*; *Nazizm a Kościół katolicki na Śląsku*; *Rok 1945 w życiu śląskiego Kościoła katolickiego*.

Ks. Profesor Józef Mandziuk w 2006 r., po „dotknięciu słupa” (własne określenie eschatologiczne), czyli 65 lat życia, złożył rezygnację z prowadzenia zajęć dydaktycznych we Wrocławiu. Odszedł cicho, bez rozgłosu, nie otrzymując nawet słowa „dziękuję”. Miał jednak świadomość, że jego przeje-

ście z Wrocławia do Warszawy było „strzałem w dziesiątkę”. W stolicy w pełni się zrealizował i to zarówno w zakresie pracy naukowo-dydaktycznej, jak i duszpasterskiej.

2. Charakterystyka dorobku naukowego w zakresie śląskich dziejów kościelnych

Spuścizna naukowa ks. prof. Józefa Mandziuk, kapłana wrocławskiego, jest wprost imponująca, obejmuje bowiem dotychczas ok. 1100 pozycji drukowanych. Z tej liczby 2/3 – to kościelne *silesiaca*. Można je podzielić na kilka grup, świadczących o różnorodności zainteresowań i erudycji Autora. Są wśród nich pozycje analityczne i syntetyczne, druki samoistne (autorskie i redakcyjne), rozprawy naukowe, artykuły popularno-naukowe, recenzje, sprawozdania i różnego rodzaju miscellanea.

a. Dzieje Kościoła śląskiego

Niewątpliwie *opus vitae* ks. Profesora Mandziuka stanowi monografia „milenijna” dziejów Kościoła katolickiego na Śląsku od postania biskupstwa wrocławskiego do 2004 r. Jej powstanie wiąże się z decyzją kardynała Henryka Gulbinowicza, który w liście pasterskim z 9 III 1986 r. napisał: „Dziełem upamiętniającym nasze milenium będzie opracowanie i wydanie kilkutomowego dzieła zbiorowego o charakterze historyczno-teologicznym, poświęconego Kościołowi diecezjalnemu i jego 1000-leciu nad Odrą”¹⁰. Profesor wszedł do grona redaktorów tego wiekopomnego dzieła wraz z księżmi profesorami: Kazimierzem Dola i Józefem Swastkiem. Każdy z nich otrzymał do redakcji odpowiednią epokę: ks. Dola – średniowiecze, ks. Mandziuk – czasy nowożytne i ks. Swastek – czasy najnowsze. Oprócz wielotomowego dzieła *stricto* naukowego miały powstać tomiki popularno naukowe. Niestety wkrótce okazało się, że wizja Kardynała jest nie do zrealizowania, ze względu na brak odpowiednich autorów, którzy podjęliby pracę w zakresach swoich zainteresowań. Jubilat, jako wieloletni archiwariusz, przyspieszył zbieranie materiałów rękopiśmiennych, znajdujących się w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu. Coraz bardziej krystalizowała się jego wizja napisania dzieła, które dotychczas nikomu nie udało się zrealizować. Impulsem do pisania było dla niego wydanie drukiem popularnej książki ks. Doli pt.: *Dzieje Kościoła na Śląsku. Część I: Średniowiecze* (Nysa 1993). Była ona przeznaczona przede wszystkim dla studentów teologii w seminariach duchownych.

¹⁰ H. G u l b i n o w i c z, List past. inc.: *Przeżywamy największe święto*. „Nowe Życie”. R. 4: 1986, nr 7, s. 9.

Rzuconą rękawicę podjął nasz Profesor i w 1995 r. wydał w Wydawnictwie ATK t. II: *Czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji* swojej monografii „milenijnej”. Była to jego książka „profesorska”, za którą otrzymał w 1997 r. tytuł profesora nauk humanistycznych. Jej promocja odbyła się w auli seminarium we Wrocławiu, lecz Autor nie był zadowolony (marny papier, słabe fotografie i jeszcze słabszy druk). Cóż, takie były czasy i ze wszystkiego trzeba było się cieszyć. Następny tom: *Średniowiecze* (I, cz. 1: do 1302 r.) ujrzał światło druku już po transformacji ustrojowej, kiedy powstały Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego miał większe możliwości wydawnicze. Wydany tom otrzymał aż 14 pozytywnych recenzji w różnych czasopismach krajowych i zagranicznych. Zachęcony tym Autor pracował niemal ponad siły, wydając każdego roku jeden opasły tom w wydaniu podręcznikowym w Wydawnictwie UKSW. Każdy tom otrzymał odpowiednią dedykację. Obecnie t. IV, cz. 2 (1956-1976) i 3 (1976-2004) oczekuje w kolejce na druk. Wszystkich tomów tego wydania będzie 4 w 12 woluminach. Każdy egzemplarz otrzymuje tę samą okładkę (Ostrów Tumski we Wrocławiu z lotu ptaka), tylko w innym kolorze.

W 2009 r. premier polskiego rządu, Donald Tusk, postraszył Polaków szybkim wejściem Polski do strefy wspólnej waluty Unii Europejskiej. Ks. Mandziuk doskonale zdawał sobie sprawę, ile euro kosztowałyby wydanie jego monografii w formie „bibliofilskiej” (odpowiednia twarda oprawa, złożenia, inicjały, podkreślenia, odpowiednie lico stronicy, fotografie). O takim wydaniu marzył od lat i zamierzał go zrealizować po napisaniu całości. W zaistniałej sytuacji podjął decyzję rozpoczęcia prac nad „wydaniem bibliofilskim” dzieła swojego życia. Nawiązał kontakt ze swoim przyjacielem Adamem Mazurkiem, znakomitym wydawcą warszawskim, stawiając zasadę: „ja biorę odpowiedzialność za stronę merytoryczną-wewnętrzną, a ty za stronę formalną-zewnętrzną. Ma powstać dzieło, które będzie kształciło umysł i cieszyło oko”. Następnie rozpoczął poszukiwanie subskrybentów, bowiem przewidywał wydanie monografii w 4 tomach, w 8 woluminach (t. I – cz. 1: do 1417 r., cz. 2: 1417-1520; t. II: 1520-1742; t. III, cz. 1: 1742-1845, cz. 2: 1845-1987, cz. 3: 1887-1945; t. IV, cz. 1: 1945-1956, cz. 2: 1956-2004). Planował, aby ten, kto nabędzie t. I miał również pozostałe. Zdobycie ponad 500 subskrybentów nie było sprawą łatwą i wymagało odwagi, a także dużej dozy pokory. Na liście subskrybentów znaleźli się: proboszczowie większych śląskich parafii (153), polscy hierarchowie (102), uczniowie, przyjaciele, profesorowie, biblioteki kościelne (w tym Biblioteki Watykańskiej i kilku niemieckich) i niektóre państwowe oraz księgozbiory: prezydenta RP, premiera Rządu, marszałka Sejmu, ministra Dziedzictwa Narodowego i prezydenta Wrocławia. Profesor zdawał sobie sprawę, że musi zdobyć różnych sponsorów, zwłaszcza z grona przyjaciół zarówno duchownych jak i świec-

kich, bowiem dotychczas nie otrzymał, mimo starań, żadnych dotacji państwowych ani samorządowych. W miarę ukazywania się poszczególnych woluminów, na adres Autora przychodziły listy, zawierające zachętę do kontynuowania dzieła (od uczonych i przyjaciół) oraz przekazujące błogosławieństwo od biskupów. Jako przykład niech posłuży list ks. prof. Kazimierza Doli z 27 IX 2011 r., w którym wybitny śląski historyk pisze: „Oczom nie wierzę, oczy przecieram, ale przecież rzeczywiście trzymam w rękę kolejny tom Twojej potężnej monografii milenijnej diecezji wrocławskiej. To niesamowite, ile to już tysięcy stron!? A ten ostatni [t. II], powtórzony, ale tak pięknie i solidnie dopracowany. To Poznań sili się na swoją monografię, zbiera zespoły kompetentnych ludzi, a tu jeden człowiek – instytucja, komitet!? [...] Podziwiam i gratuluję, nie dałbym rady tyle przeczytać, poprawnie oddać myśl autorów, skomponować w jeden zwarty blok tematyczny. Ufamy wszyscy, że dokończysz, już tak niedaleko, już tak niewiele!! Musisz wytrzymać. Szczęść Boże!”

Dziejów śląskiego Kościoła dotyczy również drugie dzieło, które jest *in statu fieri*. Otrzyma ono tytuł: *Postacie śląskiego Kościoła katolickiego* i będzie miało charakter popularno-naukowy. Profesor pragnie bowiem na tle dziejów wybranych postaci ukazać dzieje śląskiego katolicyzmu. W ten sposób chce zrealizować głoszoną zasadę personifikacji historii, w której najważniejszą rolę odgrywa człowiek. Wybrał więc z dziejów Śląska ok. 400 osób (do 1945 r.) i każdej poświęcił artykuł (do 3 stron), drukowany w następujących czasopismach: „Gość Niedzielny”, wkładka wrocławska, „Jak być człowiekiem?” (miesięcznik redagowany przez ks. prof. Franciszka Głoda, proboszcza wrocławskiej parafii św. Elżbiety), „Nadwisłocze” (kwartalnik redagowany przez dra Włodzimierza Gosiewskiego, ucznia Profesora) i „Saeculum Christianum”. Publikacja artykułów dobiega końca, jest już upatrzone wydawnictwo i forma opasłego tomu (może dwóch) z bardzo licznymi ilustracjami. Ks. Profesor zamierza opublikować to swoje dzieło, będące spełnieniem życzenia kardynała Henryka Gulbinowicza z 1986 r., po ukazaniu się ostatniego tomu swojej monografii milenijnej”, w wydaniu bibliofilskim (2013/2014).

Oprócz wymienionych pozycji książkowych Jubilat ma w swojej spuściźnie naukowej liczne artykuły dotyczące z poszczególnych okresów śląskich dziejów kościelnych, szkolnictwa, działalności charytatywnej, ośrodków kultury, sztuki sakralnej¹¹, wielkich wydarzeń jak 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, śląskich duszpasterzy polonijnych. Opracowany wspólnie

¹¹ Z zakresu śląskiej sztuki sakralnej na szczególną uwagę zasługują dwie pozycje książkowe: *Katalog ruchomych zabytków sztuki sakralnej w archidiecezji wrocławskiej*. T. I. Wrocław 1982, ss. 258 (rec. Z. Szuby i H. Grügera) oraz *Sakralna sztuka gotycka na Śląsku*. Wrocław 2003, ss. 114 (8 recenzji).

z ks. Józefem Paterem *Schematyzm Archidiecezji Wrocławskiej 1979* był najlepszą tego typu publikacją w ówczesnej Polsce.

b. Mariologia

Śląsk – jako kraina Maryjna – posiada liczne świątynie pod Jej wezwaniem (z najpiękniejszą na Piasku we Wrocławiu), sanktuaria – stare z wielowiekową tradycją i nowe, erygowane przez kardynała Henryka Gulbinowicza, a także łaskami słynące wizerunki Najświętszej Maryi Panny (zwłaszcza we Wrocławiu), koronowane po 1945 r. Ks. Profesor Mandziuk pozostawił w swojej spuściźnie literackiej 3 artykuły naukowe o dolnośląskich sanktuariach Maryjnych. Jako dziecko Wschodu przybliżył współczesnym rodakom w kraju i zagranicą wizerunki Maryjne, przywiezione jako „skarby” nad Odrę przez pobożną ludność kresową. Artykuły umieszczał we wrocławskim „Nowym Życiu” i londyńskiej „Gazecie Niedzielnej”, a także w księgach jubileuszowych, dedykowanych swojemu przyjacielowi – ks. infułatowi profesorowi Władysławowi Bochnakowi oraz profesorowi Antoniemu Jackowskiemu. Pisał też o koronacjach obrazów Maryjnych: Matki Bożej Sobieskiej w katedrze wrocławskiej (w 9 czasopismach krajowych i zagranicznych) oraz Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie (w 7 czasopismach). Wielką popularnością cieszyła się niebieska książeczka o Madonnach wrocławskich, wydana z okazji Kongresu Eucharystycznego. 10-tys. wydanie rozprowadził sam Autor, robiąc jej promocję po wygłoszonych kazaniach we wrocławskich świątyniach.

c. Hagiografia

Ks. Józef Mandziuk w swojej twórczości naukowo-popularyzatorskiej usiłował przybliżyć czytelnikom adagium, że „szli święci przez ziemię śląską”. Wiele miejsca poświęcił śląskiej hagiografii w swojej monografii „milenijnej” i wychwycił wszystkie postacie świętych, błogosławionych i świątobliwych, którym ofiarował 3-stronicowy artykuł. Szczególnie bliską była mu św. Elżbieta, landgrafini turyńska, którą zwykł był nazywać „najpiękniejszą niewiastą epoki średniowiecza”. Był nią tak zauroczony, jak wybitny pisarz francuski Franciszek Chateaubriand. Równie bliską była mu św. Jadwiga, „Matka ludu śląskiego”. Nie zapomniał o swoim patronie – św. Józefie, pisząc o jego kulcie w Krzeszowie w okresie rekatołicyzacji Śląska. Przybliżył czytelnikom postacie wyniesione na ołtarz przez papieża Jana Pawła II.

d. Monastycyzm

Zainteresowanie monastycyzmem śląskim, zarówno męskim, jak i żeńskim, w działalności naukowej ks. Mandziuka szło w dwóch kierunkach: pracy promotorskiej i twórczości pisarskiej. Na jego seminariach, tak we Wrocławiu jak i w Warszawie, powstały prace dyplomowe dotyczące dziejów śląskich wspólnot zakonnych w czasach pruskich, do Kulturkampf (ks. Dąbrowski), w latach walki o kulturę (ks. Błaszczuk) i w okresie międzywojennym (księża Chodorowie z Hildesheim). O. Roman Pałaszewski OFMConv opracował dzieje swojej franciszkańskiej wspólnoty zakonnej na Dolnym Śląsku w l. 1945-1972. Wspomnieć też należy, że Małgorzata Stefaniak swoją pracę magisterską poświęciła żeńskim zakonom na Śląsku w epoce średniowiecza. W ten sposób w ogromnej mierze została „przeorana” ziemia śląska, która wydała liczne zastępy mnichów i mniszek, a na jej terytorium powstały dziesiątki klasztorów z fundacji różnych osób i instytucji.

W twórczości naukowej Jubilat znalazła się pozycja książkowa o franciszkanach konwentualnych we Wrocławiu oraz artykuły, dotyczące opactwa cystersów w Krzeszowie, kanoników regularnych św. Augustyna na Piasku we Wrocławiu, Żaganiu i w Kłodzku do czasów sekularyzacji, urszulanek czarnych we Wrocławiu do XX stulecia oraz sióstr szkolnych de Notre Dame do czasów współczesnych. W serii *Postacie śląskiego Kościoła* znalazły się opracowania postaci, reprezentujących niemal wszystkie męskie i żeńskie wspólnoty życia konsekrowanego, działające na Śląsku.

e. Biografistyka

Jubilat uważał, że dziedzina biografistyki duchownych na Dolnym Śląsku, podobnie jak w innych dzielnicach Polski, jest nader zaniedbana. Stąd w jego spuściznie naukowej znalazła się duża ilość biografii często z bibliografią podmiotową i przedmiotową. Klasycznym przykładem jest *Słownik księży pisarzy archidiecezji wrocławskiej 1945-1992*, w którym umieścił 157 księży posługujących się piórem (uczonych, poetów, publicystów kaznodziejów). Jako współpracownik t. 1-7 i redaktor t. 8-9 *Słownika polskich teologów katolickich*, zarezerwował dla siebie niemal wszystkich teologów (w szerokim tego słowa znaczeniu), pochodzących ze Śląska. W redagowanym przez ks. Ignacego Deca dziele pt.: *Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu* umieścił na 335 stronicach zestaw biografii i publikacji pracowników naukowo-dydaktycznych wrocławskiej Uczelni. Ponadto jego biografiami ukazały się w poszczególnych tomach *Encyklopedii Katolickiej KUL*, *Polskim Słowniku Biograficznym*, *Słowniku Biograficznym Katolickiego Duchowieństwa Śląskiego XIX i XX wieku* oraz w *Śląskim Słowniku Biograficznym*. Niektórzy

śląscy duchowni otrzymali osobne artykuły biograficzne. Duże znaczenie poznawcze mają jego wspomnienia pośmiertne, drukowane we *Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych*. Wielką popularnością cieszyła się publikacja poświęcona jego wielkiemu Mecenasowi – ks. kanonikowi Zygmuntovi Kozłowskiemu (5 recenzji), która otrzymała miano „książki jednej nocy”¹².

f. Bibliotekoznawstwo i bibliologia

Właściwie charakterystykę twórczości Jubilata należałoby rozpocząć od tej dziedziny, bowiem w dziedzinie trudnego pisania „książek o książkach” zrobił on swoją karierę naukową. Bibliotece parafialnej w Nysie (kryjącej w sobie kilkaset inkunabułów) poświęcił rozprawę doktorską, a księgozbiorowi biskupa Karola Franciszka Neandra (1626-1693) – dysertację habilitacyjną. Był promotorem prac magisterskich, dotyczących starych druków z zakresu bibliistyki, patrystyki, liturgiki, kaznodziejstwa i piśmiennictwa protestanckiego oraz bibliofilów śląskich: Antoniego Erazma Reitlingera i Ignacego Ferdynanda von Hartenberga. Pod jego kierunkiem powstały prace doktorskie: ks. Zdzisława Leca o bibliotece jezuitów Świdnicy Śląskiej, ks. Zdzisława Pienio o bibliotece kapucynów na Kapellenbergu i ks. Andrzeja Majewskiego o księgozbiorze biskupa Henryka Förstera. Spod ręki Profesora wyszło blisko 40 publikacji o śląskich bibliotekach i bibliofilach. Opuszczenie przez niego Wrocławia spowodowało rozstanie się z tą ulubioną przezeń dziedziną wiedzy. Po prostu było za daleko do śląskich starodruków, jako źródeł w twórczości naukowej.

g. Archiwistyka

Ks. Józef Mandziuk przez 11 lat z wielkim zaangażowaniem pełnił obowiązki zastępcy dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego i Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu. Od swojego bezpośredniego przełożonego – biskupa Wincentego Urbana – połknął bakcyła umiłowania książki, będącej dla człowieka wielkim przyjacielem. Jako archiwariusz starał się pomagać innym w docieraniu do prawdy, a o swojej pracy pisał w corocznych sprawozdaniach, ogłaszanych we „Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych”. Światło druku ujrzały opracowane przez niego nabytki inkunabułów, wykazy ksiąg metrykalnych, muzykalia kapitulne. Pochwałę samego ks. prof. Stanisława Librowskiego otrzymały 2 artykuły, dotyczące zbiorów tłoków pieczętnych biskupów wro-

¹² Por. recenzję ks. Stanisława Książka, zamieszczoną w „Saeculum Christianum”. R. 8: 2001, nr 1, s. 262-265.

cławskich, instytucji kościelnych i osób duchownych, opublikowane w znakomitym czasopiśmie „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”.

Na zakończenie należy zauważyć, że w spuściźnie naukowo-popularyzatorskiej naszego Jubilata znalazły się liczne recenzje książek, dotyczących kościelnych dziejów Śląska, lub napisanych przez przedstawicieli wrocławskiego środowiska naukowego. Wśród śląskich miscellaneów spotykamy także jego drukowane kazania, głoszone w świątyniach archidiecezji wrocławskiej oraz wywiady, udzielane przy różnych okazjach.

Pragniemy życzyć Księdzu Profesorowi Józefowi Mandziukowi, aby dokończył monografię milenijną dziejów śląskiego Kościoła katolickiego, jako *opus vitae*, zarówno w wydaniu uniwersyteckim jak i bibliofilskim, znalazł wsparcie w wydaniu przygotowywanej książki pt.: *Postacie śląskiego Kościoła* oraz opublikował swoje kazania, które ma spisane, wszak wygłosił w życiu ponad 200 serii rekolekcji.

Ad multos annos.